Nr. 103. Lwów, Sobota dnia 13. Kwietnia 1889. Rok VII

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Justyna fil. m.
Jutro: Walarjana.
Pojutrze: Anastazji pm.

Grecko-katolickie:
Marji Eh.
Tyta prep.
Nykity prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 24 m.
Zachód „ o 6 g. 39 m.
Barometer 755. Pogoda.

Na cele gospodarstwa rolnego i lasowego.

Na ostatniej sesji sejmowej posłowie Struszkiewicz i Langie poruszyli nader ważną dla rozwoju naszego przemysłu: myśl podniesienia w naszym kraju gospodarstwa nabiałowego.

Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z obu Towarzystwami rolniczemi przedłożył na następnej sesji odpowiednie wnioski, oraz wyjednał u rządu pomoc dla gospodarstwa nabiałowego w naszym kraju.

Wykonując powyższą uchwałę odniósł się Wydział kraj. przedewszystkiem do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i we Lwowie z wezwaniem, ażeby kwestję tę wzięły pod ścisłą rozwagę i przedstawiły swoją opinję.

Na to wezwanie odpowiedziało dotąd tylko Towarzystwo rolnicze krakowskie, wyrażając zdanie, iż należałoby wysłać za granicę jednego lub więcej stypendystów dla zbadania i wyuczenia się wydoskonalonego sposobu produkcji masła i sera, szczególnie do Danji i Szlezwigu, gdzie mogliby się zarazem zapoznać z najkorzystniejszemi dla tych wyrobów drogami zbytu.

Następnie należałoby, zdaniem Towarzystwa, zakładać spółki dla przerabiania nabiału, którym Wydział kraj. miałby udzielać subwencyj lub bezprocentowych pożyczek na pokrycie kosztów urządzenia. Czynnością tą mieliby kierować powyżej wymienieni stypendyści, którzy zaleźliby szerokie pole do zastosowania nabytych wiadomości oraz do wprowadzenia zbytu na najodpowiedniejsze drogi handlowe.

Wydział krajowy nie mając jeszcze odpowiedzi od Tow. lwowskiego, nie mógł na razie powziąść stanowczego postanowienia, ale uznając już dziś w zasadzie opinję Tow. rolniczego krakowskiego za słuszną, uchwalił odnieść się do rządu z prośbą o wyznaczenie ze skarbu państwa na r. 1889 subwencji w kwocie 2.000 zł. na utrzymanie nauczyciela wędrownego, specjalnie dla nauki hodowli bydła i gospodarstwa nabiałowego, a nadto subwencji w kwocie 1.000 zł. na stypendjum dla ucznia, którego Wydział krajowy w myśl opinji krakowskiego Tow. rolniczego wyszle za granicę na naukę mleczarstwa i gospodarstwa nabiałowego.

Nadto uchwalił Wydział krajowy, iż jeden z wędrownych nauczycieli rolnictwa ma być przeznaczonym do rozpowszechnienia nauki gospodarstwa wiejskiego, drugi zaś specjalnie dla nauki hodowli i gospodarstwa nabiałowego, a gdy w razie uwzględnienia wniosków przez rząd, Sejm niewątpliwie przeznaczy na ten cel również kwotę 4.000 zł. rocznie, wówczas będzie mógł Wydział krajowy dysponować 4 siłami nauczycielskiemi dla obu powyżej wymienionych gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Na rok 1890 zażądał Wydział krajowy ze skarbu państwa następujących subwencyj na cele gospodarstwa rolnego i lasowego: dla wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach zamiast 7.000 zł. kwoty 15.000 zł.; na budowę domu mieszkalnego dla dyrektora szkoły rolniczej w Dublanach, zwrotu połowy kosztów budowy w kwocie 3.500 zł.; dla średniej szkoły rolniczej w Czernichowie zamiast 5.000 zł. kwoty 8.000 zł.; dla niższych szkół rolniczych w Jagielnicy i Horodence tak jak w rb. po 2.000 zł., zaś w Kobiernicy 3.000 zł.; na kurs uprawy lnu w Gródku, który ma być otwarty z początkiem roku 1890 kwoty 2.200 złr.; dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie 2.300 zł. W Dublanach istnieje obecnie kurs gorzelnictwa, który ma być zamieniony na szkołę gorzelniczą. Na utrzymanie kursu dawał rząd 1.000 zł. rocznie, obecnie zażądał Wydział kraj. na założenie gorzelni 12.000 zł., zaś kosztów utrzymania nie można było dotąd zestawić, zatem Wydział kraj. zapowiedział na razie tylko potrzebę subwencji. Pierwotnie obliczał Wydział kraj. potrzebę subwencji państwowej w kwocie 3.800 zł.; rząd zaś obiecywał dać rocznie 1.500 zł. Dziś jednak wskutek nowego opodatkowania gorzelń stosunki się zmieniły, zatem zachodzi potrzeba przeprowadzenia nowego obliczenia wydatków na utrzymanie tej szkoły.

Dalej zażądał Wydział kraj. dotacji na stypendjum dla kandydata na nauczyciela średniej szkoły rolniczej, ukończonego ucznia wyższej szkoły rolniczej wiedeńskiej, któryby mógł udać się jeszcze za granicę dla dokończenia zawodowego wykształcenia. Stypendjum to wynosić ma 1.000 złr. Na wydawnictwo podręcznika dla niższych szkół rolniczych zażądał Wydział kraj. stosownie do obietnicy ministra rolnictwa kwoty 400 złr.; dla szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, jak w rb. kwoty 5000 złr.; na zakupno gruntu przy szkole lasowej dla rozszerzenia kultur lasowych, jako środka naukowego 1000 złr. Ogólna suma dotacyj zażądanych przez Wydział kraj. ze skarbu państwa wynosi zatem kwotę 66.200 złr.

Przed walnem zgromadzeniem „Gwiazdy“.

D. 14. b. m. odbędzie się doroczne zgromadzenie „Gwiazdy“. Ze sprawozdania rachunków za rok 1888 wynika, iż fundusz inwalidów i zapomogowy z każdym rokiem się zmniejszają, natomiast liczba potrzebujących pomocy rok rocznie się zwiększa, a o młodszych członków coraz trudniej.

Gdzie szukać przyczyny tego? Zdaje się w samym statucie. Według tego bowiem każdy do „Gwiazdy“ wstępujący winien opłacać do funduszu inwalidów wdów i sierot 10 ct. tygodniowo, do funduszu szpitalnego 12 ct., oszczędności 5 ct. i na cele wspólnej nauki i rozrywki 6 ct., a zatem razem 33 ct. Zważywszy, że do „Gwiazdy“ należą tylko czeladnicy rękodzielnicy, z których każdy wpłaca tygodniowo do kasy chorych po myśli ustawy przemysłowej z r. 1883 ct. 8, a na koszta administracyjne 2 ct., wypadnie, iż każdy czeladnik wydaje tygodniowo 43 ct. na fundusze humanitarne, z których ledwo 6 ct. idzie na fundusz naukowy i rozrywkowy, a z którego na pokrycie niedoborów w funduszu inwalidów i zapomogowym jeszcze pewną część rok rocznie się urywa.

Postępowanie takie w ogóle jest dla młodszej generacji rzemieślniczej odstraszającem, bo krzywdzącem. Celem bowiem stowarzyszenia jest i było nietylko zabezpieczenie materjalne, ale głównie i przedewszystkiem rozwój moralny i umysłowy jej członków.

Podczas gdy cały świat cywilizowany wymaga od ludzi pewnej oświaty, podczas gdy całe społeczeństwo pracuje nad oświatą ludu naszego, o ileż większy obowiązek cięży na takiem stowarzyszeniu, jak „Gwiazda“, aby młody rzemieślnik, który ma się stać w przyszłości obywatelem kraju i któremu poruczonem będzie bronienie praw obywatelskich, zadaniu swemu w zupełności mógł sprostać. Do tego jedynie i głównie przez oświatę przyjść można. Więc też głównem staraniem stowarzyszenia powinno być krzepienie ducha, umoralnienie, kształcenie. Pod hasłem takiem stowarzyszenie „Gwiazda“ może liczyć na najsilniejsze poparcie, jakoteż na wzrost funduszów swoich, młodzi ludzie bowiem widząc dla siebie korzyść moralną, tłumnie pospieszą tam, gdzie po całotygodniowych trudach i mozolnej pracy znajdą pokarm dla duszy przez oświatę i rozrywkę i chętnie płacić będą na ten fundusz i po 10 ct. a nawet i więcej.

Zważyć należy, że liczba inwalidów i wdów z każdym rokiem się zwiększa, ilość zaś członków czynnych się zmniejsza. Wobec tych stosunków należy zmienić statut „Gwiazdy“ w tym kierunku, by należenie do funduszu inwalidów i zapomogowego w „Gwieździe“ pozostawionem było do woli każdego członka, natomiast, by obowiązkowem było należenie do funduszu naukowego i rozrywkowego, do którego wkładkę w takim razie możnaby podwyższyć.

Istnieją bowiem z urzędu zakładane kasy chorych, kasy ubezpieczeń od wypadku i śmierci, a więc w tym kierunku statut „Gwiazdy“ jest już nieco przestarzały i bezwarunkowo powinen być zmienionym, natomiast za dewizę postawić nam trzeba: Więcej oświaty, więcej kształcenia umysłowego, więcej moralnej rozrywki po pracy! To był cel główny „Gwiazdy“ i takim powinien pozostać i nadal.

Z akademji umiejętności.

Wydział filozoficzny odbył d. 12. marca br. pod przew. dr. Piekosińskiego, w zastępstwie dyrektora, posiedzenie, na którem był także obecnym przybyły ze Lwowa członek dr. Kętrzyński. Prof. Smolka, jako sekretarz, zdał sprawę z czynności komisyj do wydziału należących, tudzież z publikacyj wydziału i zawiadomił, iż ukończono druk IX. tomu „Voluminów Legum;“ zawiera on konstytucje sejmowe, które nie weszły już w skład pijarskiego zbioru „Vol. Legum“, mianowicie konstytucje sejmów z r. 1782, 1784, 1786, oraz sejmu czteroletniego. Dziesiąty tom „Vol. Legum“ wydano nakładem funduszu, który na ten cel przeznaczył śp. ks. Adam Jakubowski. — Następnie odczytał sekretarz referat prof. Liskego o nadesłanej przezeń rozprawie p. Antoniego Borzemskiego p. n. „Rozbiór krytyczny kroniki Miechowity.“ Autor miał przy tej pracy sposobność korzystać z wielu niewydanych dotąd źródeł, zwłaszcza zaś z obfitego zasobu aktów, zgromadzonych staraniem Szujskiego, które złożone są w zbiorach komisji historycznej Akademii umiejętności.

Główną zasługą tej pracy jest dokładne po raz pierwszy wykazanie, jaki stosunek zachodzi pomiędzy pierwszą częścią kroniki Miechowity (do r. 1480) a Długoszem. Wyjaśniwszy, o ile i w jaki sposób Miechowita z Długosza korzystał, wykazuje nam autor jeszcze w tej pierwszej części swej rozprawy, jakich prócz tego źródeł Miechowita w tej części używał i jakie tutaj posiada własne wiadomości. Następuje rozbiór drugiej części kroniki, zajmującej się czasami podługoszowymi, Miechowicie współczesnymi 1480—1506. Sprawy tutaj rozbierane podzielił autor na poposzczególne drobniejsze grupy i kategorje, które składają się na dwa działy: spraw politycznych i spraw pomniejszych. Kończy się zaś cała ta monografia niezmiernie cennym dodatkiem, zawierającym: Tablice do krytycznego rozbioru Miechowity do r. 1480, zapomocą których można, zdanie za zdaniem, ustęp za ustępem, wykazać, jakiem źródłem posługiwał się kronikarz lub też, iż ta lub owa wiadomość jest jego własnością. Oczywiście do części drugiej od 1480—1506 nie dała się taka tabli-

ca sporządzić, tutaj chodziło o wykazanie tych ustępów, których nie znajdujemy w znanych nam dotąd współczesnych źródłach; do tej epoki więc autor zestawił treściwie ważniejsze wiadomości Miechowity i cenzora, słusznie odróżniając osobę kronikarza od osoby tego, który poprawiał pierwsze skonfiskowane wydanie jego kroniki.

Sekretarz streścił pracę dr. Feliksa Konecznego p. n. „Polityka Zakonu Niemieckiego w 1389 i 1390, a w dyskusji prof. dr. Lewicki zwrócił uwagę na nieznane dotąd dokumenta, wydrukowane już na pierwszych arkuszach II. tomu „Cod. epist. saec. XV.,“ nadmieniając, że może w nich znajdą się jakieś przyczynki do uzupełnienia rozprawy dr. Konecznego.

Komisja antropologiczna Akademji umiejętności odbyła posiedzenie 29. marca br., na którem przewodniczący dr. Majer wyraził ubolewanie, że w przedmiocie zbadania objawów życia płciowego u niewiast różnego stanu i narodowości, do czego wielu lekarzy zobowiązało się dostarczyć materjału dla komisji niezbędnego, a dla nich łatwo dostępnego, dotąd dostarczono go tak mało, że z opracowania jego żadnych wniosków wyprowadzićby nie można. Wobec tej obojętności na tem większe uznanie zasługuje kilku, którzy w miarę możności wywiązali się z przyrzeczenia, a nadewszystko dr. Hryncewicz ze Żwinogródka na Ukrainie i dr. Oettinger w Krakowie, z których każdy dostarczył po kilkaset spostrzeżeń.

Sekretarz komisji prof. Kopernicki przedstawił z zakresu archeologji nadesłane od p. M. Kuścińskiego z Inflant kilka przedmiotów wykopanych przy szkieletach w kurhanach przedhistorycznych pow. lepelskiego i Wielizkiego; od p. Cz. Neymana z Podola ros. Zapiski archeologiczne, zawierające opis kilku grodzisk z nad rzeki Bohu i dwóch sąsiednich kurhanów, do czego dołączone rysunki i wiadomość o śladach kilku zamczysk z czasów historycznych; od p. K. Pułaskiego z Podola ros. oświadczenie przysłania opisu grobu podpłytowego i kurhanu z okolic m. Gródka.

Z zakresu antropologji właściwej złożył dr. Oettinger w dalszym ciągu 105 kartek w przedmiocie wyżej wymienionym.

Z zakresu etnografji krajowej przysłali p. M. Dowojna-Sylwestrowicz wiadomość o świecznikach do świecenia łuczywem, używanych u ludu na Żmudzi i Litwie; p. J. Łeszczyszak 165 krakowiaków i 68 innych pieśni górali ruskich Łemkow, ze wsi Bieliczyna w powiecie gorlickim; p. Leon Magierowski ze wsi Wesołej w pow. brzozowskim, różne z tejże wsi wiadomości etnograficzne; p. J. Kolessa, dawniej już przedstawiony komisji, a teraz należycie uporządkowany zbiór pieśni ludowych z melodjami ze wsi Chodowic w okolicy Stryja, oraz opis obrzędów ludu ruskiego w tejże wsi; p. Z. Rokossowska ze wsi Jurkowszczyzny w pow. zwiahelskim na Wołyniu, nowy zbiór pieśni, przysłów i gadek ludowych, tudzież z tejże wsi zebrane wiadomości o roślinach, używanych do leczenia i różnych praktykach przesądnych, z dołączeniem ich okazów. P. Iwan Franko ze Lwowa rękopism zawierających 4500 przysłów, dykcyj, zdań itp. wyrażeń ludowych, ułożonych w porządku alfabetycznym. co razem stanowi bardzo poważny przyczynek do etnografji ludu ruskiego. Wszystkie te dary komisja przyjąwszy z wdzięcznością, robić z nich będzie w miarę możności użytek do swoich publikacyj.

Wielce godnym uwagi był nadesłany przez p. dra Karłowicza z Warszawy łącznie z prof. Bauduinem de Courtenay z Dorpatu zbiór 1740 melodyj pieśni litewskich, spisanych przez śp. ks. Juszkiewicza, a odnoszących się do tekstów ogłoszonych w zbiorze śp. brata jego prof. w Kazaniu. Komisja przyjąwszy z wdzięcznością powierzony sobie tak cenny materjał, oddała go do bliższego rozpatrzenia i wniosku co do publikowania swemu przewodniczącemu i p. O. Kolbergowi.

Ważną wreszcie otrzymała komisja wiadomość od dra Karłowicza, iż p. St. Ciszewski, znany już komisji z dokładności spostrzeżeń etnograficznych i umiejętnego ich opracowania, zamierza złożyć jej 4-tomową monografję etnograficzną ludu krakowskiego. Komisja zastanowi się nad środkami do jej publikowania.

W przedmiocie poszukiwań archeologicznych, dokonanych w roku przeszłym przez p. G. Ossowskiego, przedstawił tenże obok mapy okolic badanych pozyskane przez siebie wykopaliska z kurhanów w Stanisławce, Sokołówce, Łosiatynie, Kiryłówce i Antonówce, tudzież z osady przedhistorycznej w Zarzeczu i Grodzisku, w Sokołówce, w przedmiotach ceramicznych, kammiennych i bronzowych, oraz formy do odlewania bronzów. Złożył wreszcie ofiarowane do zbiorów Akademji dary pp. Witkowskiego, Rulikowskiego i ks. Siarkowskiego. Po dyskusji przeprowadzonej przez pp. Łuszczkiewicza, Kopernickiego i dra Buszka, komisja wyraziła p. Ossowskiemu wdzięczne uznanie za tak staranne i płodne badania.

Listy z kraju.

Brzeżany 9. kwietnia. *(Pamiątka Szewczenki).* Po wieluletnich, a bezskutecznych staraniach młodzieży gimnazjum tutejszego udało się dopiero tego roku uzyskać od rady szkolnej krajowej zezwolenie urządzenia wieczorku ku uczczeniu 28-letniej rocznicy śmierci T. Szewczeńki. W tym też celu odbył się onegdaj w jednej z klas rzeczonego gimnazjum wieczorek muzykalno-deklamacyjny z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Wieczorek ten pomimo braku odpowiednich sił wypadł bardzo dobrze; zarzucić jednak można, że wstęp na takowy nie został publiczności dozwolony. Spodziewamy się, że młodsza generacja idąc za przykładem swych starszych kolegów przy urządzeniu podobnych wieczorków postara się także o zezwolenie dyrekcji swego zakładu aby i publiczność na takowe miała wstęp dozwolony.

KRONIKA.

Bardzo zacnie postąpili sobie pp. posłowie Lewakowski Karol i Jerzy hr. Borkowski. Na wiadomość o wyrokach, któremi obłożono kilku akademików lwowskich z powodu wiecu młodzieży szkół wyższych, udali się wczoraj, jak nam donosi telegram, do ministra Gautscha, prosząc go o interwencję.

Krok ten uczynili na własną rękę, ponieważ prezes Koła Jaworski odmówił wniesienia interpelacji imieniem Koła w plenum Izby poselskiej.

Wobec ministra nadmienili, że relegacja tych młodzieńców z uniwetsytetu i politechniki nastąpiła w skutek podłej denuncjacji *Czasu* krakowskiego, który niechętnie patrzy na harmonię młodzieży polskiej z ruską. Minister Gautsch przyrzekł wyjednać ułaskawienie dla skazańców. — Serdeczną wdzięczność wyrażamy tym posłom za obywatelski trud, jakiego się podjęli — dej Boże — ze skutkiem.

Z kroniki wydalań. Do *Vossische Ztg.* pisze ze Szlązka górnego: Przed kilkoma tygodniami podały dzienniki górnoszląskie wiadomość, że rząd pruski nakazał wydalić z granic państwa niemieckiego dziewczynkę 7 letnią, którą ojciec jej, żyjący w Królestwie, oddał był do pensjonatu w Katowicach. Z początku wątpiono by to było prawdą, obecnie jednak przyszedł 4 kwietnia powtórny nakaz, by owe dziecko wydalić ze szkoły i z państwa pruskiego, gdyż prośba, podana przez ojca o cofnięcie nakazu, została odrzuconą. Z tej samej katowickiej szkoły wydalono jeszcze dwoje dzieci, brata i siostrę, których ojciec jest Polakiem, a matka Prusaczką, i kazano im wyjechać z kraju. Jest to najlepsze pendant do owego wypadku, o których przed rokiem pisaliśmy, że rząd pruski wydalił pewną 7 letnią staruszkę, upatrując w niej niebezpieczeństwo dla „reichu.“

Do Towarzystwa ochr. Tatr przystąpili p. Józef Knowiakowski (2 udziały), Feliks Armatowicz (1 udziały), Wanda Greyber, Stowarzyszenie introligatorów w Krakowie, Ludwik Dolański z Rakowicy (z 2 udziałami), Wydział rady powiatowej w Żywcu. Gmina miasta Myślenice i dr. Władysław Florkiewicz z Warszawy (2 udziały), gmina Zakopane uchwaliła przystąpić do Towarzystwa z 10 udziałami.

Przewodnik higjeniczny. Pod tym tytułem zaczynie z d. 15 bm. wychodzić w Krakowie czasopismo miesięczne poświęcone żywotnym sprawom zdrowia prywatnego i publicznego. Będzie to organ założonego tu niedawno „Towarzystwo opieki zdrowia“. Redaktorem *Przewodnika* objął dr. Bolesław Lutostański, który do współpracownictwa uprosił znanych pisarzy fachowych. Należy się spodziewać, że całe oświecone społeczeństwo poprze usiłowania, „Towarz. opieki zdrowia“ dążące do poprawienia opłakanych naszych stosunków sanitarnych. Członkowie Towarzystwa będą *Przewodnika* otrzymywali bezpłatnie, nauczyciele ludowi za opłatą

---

88)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Prawda, lecz nie dziw się, mój drogi. „Tempora mutantur, et nos mutamur in illis“. Co jeszcze wczoraj wydawało mi się niewłaściwem, dziś za dobre poczytuję. Ale cóż chcesz? człowiek jest stworzeniem słabem i nadzwyczaj samolubnem. Jak długo łudziłem się jeszcze nadzieją, że wzrok odzyskam, o tem tylko myślałem; odkąd jednak ta nadzieja zgasła, zaczynam szukać punktu oparcia, by nie stracić równowagi i nie oszaleć. Nie mam rodziców, braci, sióstr, nikogo, a ja tak pragnę kochać i być kochanym! Na domiar złego, jestem dość zamożny. Komuż to zostawię? Czy może krewnym dalekim, by za życia mego Boga o rychły i lekki skon dla mnie prosili, po śmierci zaś, żeby sobie drwili ze ślepca poczciwego, że żył dla ich dobra, chociaż ich całkiem nie znał? Nie, mój drogi, czuję, że tak dłużej żyć nie mogę. Przyznaję, że to wielkie z mej strony samolubstwo, lecz jam zbyt słaby, bym się mógł wznieść do heroizmu; wyparcie się zaś wszelkiego szczęścia byłoby dla mnie najwyższym heroizmem. Jam człowiek!

— Mnie się natomiast zdaje — Zygmunt odpowiedział — że takie bohaterstwo byłoby prędzej grzechem, niż cnotą. Wszak religja sama zabrania szkodzić sobie rozmyślnie, wśród jednego zatem nieszczęścia, nie godzi się na nowe narażać.

— Masz rację, Zygmuncie, człowiek rozmyślnie gubić się nie powinien; ale czy równocześnie dla dobra naszego wolno nam cudze narażać? Oto skrupuł, mój przyjacielu, który się we mnie obudził, i dla którego po ciebie napisałem. Powiedz mi otwarcie: może kaleka, ślepiec, żądać, by go kochała kobieta młoda i piękna? Wolnoż mu, jako cieniowi złowrogiemu, wciskać się między nią a jej szczęście? Mniemasz, że mógłbym być kochany?

— O tem ani chwili nie wątpię? Już raz ci mówiłem, że kobieta kocha przedewszytkiem rozum, charakter i prawdziwą zacność męską, to jest wyższość, a tą ty posiadasz.

— Pochlebiasz mi Zygmuncie, ale choćbym nawet przypuścił, że tak jest istotnie, to czy owej wyższości nie szuka ona dopiero wtedy, jeśli wpierw uderzy ją piękna i prawdziwie męska powierzchowność?

— Nie każda, nie każda, mój Erazmie! Ja sam znam panienkę, w której oczach powierzchowność żadnej roli nie odgrywa. Wprawdzie nie wiele jest takich, ale wierz mi, że są. Ty zaś zbyt jesteś rozumny, byś arkę twojego życia powierzał sternikowi bez serca i szlachetności głębokiej.

— Pod tym względem możesz być spokojny — Erazm z zapałem odpowiedział. — Jest to ideał dziewicy! Niegdyś często ją widywałem, chociaż mało rozumiałem; dziś wprawdzie jej nie widzę, zato rozumiem i oceniam. Cudne bo też stworzenie! I dobre, i piękne, i zacne!

— Próżne zatem wahanie, Erazmie; bądź spokojny, będziesz szczęśliwym! Kto wie, czy ów nawet u Boga światła dla twych źrenic nie ugrzesi; żona kochająca, to anioł stróż, który zawsze czuwa nad nami. Wierz mi, przyjacielu, tak będziesz szczęśliwym, jak ja ci tego życzę.

— Dzięki ci, mój Zygmuncie! Serce mi dodają. nieocenione, twoje słowa otuchy mi dodają. Prędko szczęśliwszym będę, jeśli i tobie złożę prędkie same życzenia.

Zygmunt westchnął i głowę zwiesił. Przed wzrokiem jego duszy stanęła piękna dziewica, siedząca w ogrodzie zimowym, słyszał jej głos słodki, brzysty, czuł łagodne ciepło jej ręki i odurzający zapach kruczych warkoczy. Kto wie, czy nie byłby sam wypowiedział wszystkiego, co miał w sercu i czy nawzajem nie byłby usłyszał słowa dziei. Sztywny atoli hrabia niegrzecznie im przeszkodził, i potem tak ich sobą prześladował, ich na minutę samych nie zostawił.

— Mnie tam o tem nie marzyć — Zygmunt po chwili odrzekł. — Nie każdym ustom wolno pić z czary rozkoszy. Ale skoroś mi już tyle powiedział, Erazmie, zaspokój i resztę mojej ciekawości. Jak się nazywa ta, którą twój rozum i serce wybrały.

— Panna Izabela.

— Zaniewiczówna? — Zygmunt przerażony zawołał.

— Tak jest, ona... Skąd jednak ta szczęk na twego głosu intonacja?

zł. rocznie, zresztą całoroczna przedpłata wynosi tylko 3 zł. Prenumeratę i zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa przyjmuje podskarbi, prof. dr. Pieniążek, Kraków, ul. Bracka l. 10.

Ks. Jan Tchorznicki b. proboszcz kukizowski, sprowadził się temi dniami do domu l. 25 ul. Wałowa we Lwowie.

W krajowej dyrekcji skarbu wysłużył wczoraj 40 lat starszy radca rachunkowy Karol Gracka.

Składki. Dla rodziny Robaków złożyli w administracji *Kurjera Lwowskiego* podoficerowie 80 pułku 13 zł. 30 ct.; bezimienny 1 zł.

Dla nauczycieli ludowych. Rada szk. okręgowa w Gródku ogłasza konkurs do 15 maja, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich: Przy szkole 3-klasowej w Janowie dwie posady nauczycieli starszych z płacą po 300 złr,, tudzież posada nauczyciela (nauczycielki) młodszego z płacą 200 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 20 złr. Do jednej z posad nauczycieli starszych przywiązane jest wolne pomieszkanie w budynku szkolnym, a do drugiej dodatek na pomieszkanie w rocznej kwocie 40 złr.; przy jedno-klasowych szkołach etatowych 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: Czerlanach, Dobrzanach, Kiernicy, Łozinie, Malczycach, Rokitnie, Stawczanach, Weizsenbergu, Wrocowie i Zawidowicach. Przy jednoklasowych szkołach filjalnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: w Bartatowie, Kamienobrodzie, Ottenhausen, Uhercach Niezabitowskich, Wołczuchach i Zaszkowicach.

Dla przedsiębiorców. Dyrekcja inżynierji wojskowej w Czerniowcach rozpisuje licytację na wybudowanie strzelnicy w pobliżu Tłumacza. Bliższe warunki przejrzeć można w tejże dyrekcji. Koszta budowy obliczone na 2580 zł. Termin wnoszenia ofert do 25. bm.

Wylewy. Z pow. Rudeckiego piszą do *Diła*: Dniestr powylewał u nas, tak że woda stoi wszędzie i bez czółna trudno się ruszyć. We wsi Terszakowie woda stoi prawie w każdej chałupie, a w niektórych dosięga do pieca. Ludzie od chaty do chaty pływają na czółnach. Cała okolica nad Dniestrem wygląda jak morze.

Emigracja. Usiłowania zbrodnicze ku nakłanianiu ludu do wychodźtwa nie ustają, mimo największej baczności władz, a szczególniej policji krakowskiej. I tak w Stawiszczach, pow. Grybowskim, przesłano w kopertach agitacyjne karty do wielu włościan, karty te wszakże wykryto i sparaliżowano zabiegi ajentów. Karty te pochodziły od nowo widocznie powstałej firmy, podpisującej się na kartach Harry Kochen, Bremen. Ajenci wskazali nową drogę przez Kraków emigrantom, zwracając ich na przystanek zwierzyniecki, który wskutek tego policja opieką swoją zaraz otoczyła i dnia wczorajszego już przytrzymała na wychodźtwie kilka kobiet z powiatu Grybowskiego, którym za przewodników służyło paru niedorostków, wyzyskując po 10 złr. od każdej za ułatwienie wyjazdu potajemnie z przystanku. Zrobili oni wszakże lepszy interes, bo przytrzymani przez policję otrzymali bezpłatne mieszkanie wraz z pożywieniem w kryminale na przeciąg 6 tygodni, co przecież więcej warte niż 10 złr. Sędzia p. Wójcicki, dyktując taką karę, postąpił bardzo praktycznie, odstraszy to bowiem wielu podobnyh amatorów wyzyskiwania i ułatwiania emigracji.

Ordery papiezkie. Cesarz zezwolił przyjąć i nosić krzyże papieskie (pro ecclesia et pontifice) prof. dr. Izydorowi Szaraniewiczowi, rektorowi seminarjum ks. A. Baczyńskiemu i kanonikowi Wieliczce.

Deputowani w kostjumach. Dzienniki berlińskie donoszą. że niebawem ma się pojawić przepis w sprawie dworskiego ubioru dla deputowanych. Dotychczas wolno było pojawiać się deputowanym w stroju obywatelskim, to znaczy w czarnym fraku i białym krawacie obecnie przepis ten ma być zmieniony i deputowani mają przybywać na dwór „en escarpins“ w trzewikach ciemnojedwabnych i takichże pończochach. Postęp nielada, nie ma co mówić.

Samobójstwo. Z Wilna donoszą d. 10. bm.: Wczoraj o g. 2. popołudniu w pociągu idącym z Białegostoku do Wilna, pod Landwerowem, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia radca prawny głównego Towarzystwa kolei rosyjskich, adwokat przysięgły, Klemens Zan, syn Tomasza, znanego przyjaciela i towarzysza Mickiewicza. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

Oryginalny pomysł powzięła artystyczna spółka malarzy, rzeźbiarzy i architektów w Warszawie. Oto ni mniej ni więcej, tylko postanowiła wprowadzić sprzedaż dzieł sztuki... na raty! I w ten sposób każdy, kto będzie chciał przyozdobić ognisko swoje rodzinne utworami sztuki, a komu okoliczności nie pozwalają na wydanie odrazu kilkuset albo kilkudziesięciu rubli, będzie to mógł uczynić w sposób przystępniejszy dla siebie daleko. Być może tedy, iż ze ścian mieszkań osób średnio zamożnych, znikną rozmaite oleodruki i inne bohomazy, które wrzekomo mają je zdobić, w rzeczywistości zaś szpecą tylko...

Paryski słynny dentysta Evans podaje, że następująca praca umysłowa wywiera szkodliwy wpływ na zęby u dzieci, a mianowicie, że zęby wcześnie wypadają, ma to zaś miejsce zwłaszcza u dzieci, które się wczas uczyć rozpoczęły. Im więcej pracy żąda się w późniejszym wieku szkolnym, tem zdolniejszym do oporu winien być ustrój uczniów. Obowiązek uczęszczania do szkoły winien zatem rozpoczynać się dopiero od 7 roku, a nie w 6 j k w Niemczech i u nas. Fosfor i wapno, których zęby do należytego rozwoju potrzebują, bywają, zdaniem E., zużyte w mózgu, który się musi natężać. Arcyksięciu Rudolfowi i księciu Napoleonowi zęby się wcześnie psuły. — Jakkolwiek teorja E. jest ciekawą, przecież nasuwa się myśl, dlaczego tylko zęby a nie kości także przy umysłowem natężaniu ubożeć mają w fosfor i wapno.

Od zapałki. Dzienniki warszawskie donoszą, iż przed kilku dniami dokonano tam amputacji prawej ręki Józefowi Kraszewskiemu, urzędnikowi kolejowemu, który przed kilku tygodniami uległ drobnemu na pozór wypadkowi. Oto przy pocieraniu zapałki oderwał się siarczyk i wpadł za paznogieć. Pan Kr. nie zwracał początkowo na tę okoliczność żadnej uwagi, a nawet gdy palec począł się obierać, używał jedynie środków domowych. Tymczasem ręka puchła i wywiązała się gorączka. Wezwani lekarze z obawy gangreny, zdecydowali amputację, chociaż i tak nie jest rzeczą pewną, czy ofiara kalectwa Kr. życie ocali.

Zamiana żon. W jednem z miast powiatowych, położonem przy drodze żelaznej prawego brzegu Wisły, w dzień św. Józefa odbyły się jak donosi *Kur. Warsz.* dwa śluby, które ze względu na wzajemny stosunek obu par małżeńskich, budziły powszechną sensację. Odbyła się tu poprostu zamiana żon, w sposób jednak zupełnie legalny. Miejscowy lekarz i aptekarz rozwiedli się wprzód ze swemi połowicami, a po uzyskanem prawie jednocześnie unieważnieniu obu małżeństw, nastąpiła zamiana. Eks-aptekarzowa zaślubiła lekarza, a była małżonka tego ostatniego została panią aptekarzową. Działano tu za wspólną zgodą w jak najlepszej harmonji, czego dowodem jednoczesne zawarcie małżeństw, oraz wspólna wieczerza weselna.

Pożar miasta. Z Nowego Jorku donoszą, że w tych dniach spłonęło do szczętu miasteczko Smithfield w północnej Pa Karolinie. Szkody wynoszą stotysięcy dolarów.

Hic mulier. W powiecie gliwickim na pruskim Szląsku, szesnastoletnia córka ekonoma Paula, w osadzie Merkelhof, dała dowód niezwykłej odwagi. Pewnego dnia rodzice wyjechali do pobliskiego miasteczka, służba zajętą była gdzieindziej, młoda dziewczyna zaś została w domu sama. Nagle wdarła się do wnętrza domu banda sześciu ludzi, którzy groźnym głosem zażądali pieniędzy. Wtedy *hic mulier* złapała za dubeltówkę ojca i dała ognia. Jeden z napastników śmiertelnie raniony padł na ziemię; towarzysze jego zdjęci obawą, uciekli.

Komunikacja telefoniczna. Pomiędzy Petersburgiem, Moskwą, Warszawą i Berlinem ma nastąpić połączenie telefoniczne. Studja techniczno przygotowawcze prowadzi Henryk Merczyng. Minimum rozmowy będzie 5 minut, a koszta jej 5 rubli tj. w stosunku 1 rubla na minutę.

Nielada podróż. Kapitan amerykański Slocum, którego statek rozbił się niedawno u wybrzeży brazylijskich, pozostał na pustem wybrzeżu sam z żoną i dwojga dziećmi. Nie tracąc czasu, zbudował on bez żadnej postronnej pomocy ze szczątków rozbitego okrętu łódź, o sile dwóch lub półtrzecia ton i zaopatrzywszy ją w prowiant, przedsięwziął w tej wątłej łupinie podróż od wybrzeży brazylijskich na poprzek przez morze atlantyckie i zatokę meksykańską aż do portu północnej Karoliny, wynoszącą około 2400 mil

---

Zygmunt stał blady, z oczyma w kalekę wlepionemi

— Zdawało ci się, Erazmie — odrzekł z gorzkim uśmiechem, całą siłę woli na pomoc wzywając. — Zdziwiłem się tylko, nic więcej... Wszak ilekroć słyszymy, że się pobierają nasi dobrzy znajomi, nie możemy wstrzymać się od okrzyku!

— Prawda, że się dobrze znacie. Byliście nawet razem w Tatrach, o których hrabia bez drżenia nigdy nie wspomina. Skoro ją znasz Zygmuncie, więc teraz tem łatwiej i pewniej możesz o moim wyborze wyrokować. I cóż, dobry?

— Tak... zdaje mi się, że najlepszy. Powiedz mi jednak, czy między wami wszystko już skończone?

— Prawie.

— I jesteś pewny jej serca?

— Czy sądzisz Zygmuncie, że mógłbym się łudzić? Zapewne wystarczy, jeźli ci powiem, że panna Izabella jakkolwiek z ojcem, ostatniemi czasy dość często odwidzała mnie w tem oto ustroniu... Zdaje mi się, że gdy panienka to czyni...

— Dosyć, dosyć Erazmie! Dla mnie to aż nadto wystarcza. A teraz proszę cię, każ mi zaprządz, bo natychmiast muszę na kolej jechać.

— A tobie co się stało?

— Przypomniałem sobie, że jutro przed ósmą rano muszę załatwić niezmiernie ważny interes, od którego zawisło powodzenie naszej fabryki. I tak zabawiłem tu dłużej, niż się spodziewałem.

— Więc to być musi?

— Niestety Erazmie muszę jechać!

Głos jego tak był stanowczy, że gospodarz nie mógł dłużej nalegać i kazał zaprządz.

Właśnie gdy Zygmunt z całem piekłem w sercu z Grzywina wyjeżdżał, hrabia wysiadał przed swem mieszkaniem w stolicy. Izabella i jej towarzyszka, hrabina Eleonora tak były znużone i śpiące, że niezwłocznie udały się do siebie, by tego dnia nikomu się już nie pokazać. Hrabia byłby może to samo uczynił, gdyby nie Pinkas, który jak duch opiekuńczy w bramie stojąc, jego przyjazdu wyglądał. Rad nie rad musiał go przyjąć.

Pinkas zrzucił już maskę, przestał się nazywać przyjacielem hrabiego i od dni kilkunastu postępował z nim jak prosty lichwiarz, który pogróżkami usiłuje na swojej ofierze wymódz największe ustępstwa. Stosownie do jego przepowiedni, hrabia opłaciwszy Singera, upełnoletnił córkę, poczem cały jej kapitał zabrał z depozytu, aby nim rozporządzić według swego widzimisię. Izabella tak ojca kochała, tak mu ufała, i tak mało obchodziły ją sprawy pieniężne, że o depozyt ani spytała. Hrabia pozapłacał natychmiast długi hanspodlowe i tak zwane „honorowe“, których miał sporo u osób prywatnych, a dopiero potem zaczął myśleć o lichwiarzach. Mniejszych powiodło mu się jeszcze zaspokoić, dla Pinkasa atoli nie wiele zostało. Żyd o mało nie oszalał.

— To pan hrabia tak robi! — wołał z gniewu się pieniąc. — To pan wszystkich płaci, a Pinkasowi figę pokazuje? I to za to, że ja pański przyjaciel? Czy może pan hrabia byłby ekscelencją, gdyby nie moje pieniądze? A kto pana posłał do Wiednia, kto pana tam utrzymywał, jeżeli nie Pinkas?!

— Wierząc, żeś pan moim przyjacielem — hrabia ironicznie odpowiedział — ufałem, że mi chętniej, niż inny poczekasz.

— Na co ja mam czekać? Ja nie chcę czekać! Niech mi pan hrabia odda, bo to moja krew! Jeżeli do trzech dni nie będę miał moich pieniędzy, ogłoszę panu hrabiemu konkurs!

Tej pogróżki hrabia najbardziej się obawiał. Mógł zrujnować siebie i córkę, mógł ją i siebie nawet na nędzę narazić, lecz nie mógł dopuścić, żeby w dziennikach urzędowych ogłoszono jego upadłość, to jest niewypłacalność. Taki skandal zabiłby go w opinji świata całego, a on przecie dotąd nie przestał marzyć o wybitnej roli na arenie politycznej, u której kresu widział bądź laskę marszałkowską, bądź też posadę namiestnika.

Widząc, że żyd nie żartuje, wyprosił sobie u niego czternastodniową zwłokę, w którym to czasie miał nadzieję Erazma do Izabelli przynajmniej o tyle zbliżyć, żeby ich małżeństwo było pewne. Gdyby to mu się udało, Pinkas przyrzekł jeszcze czekać do ich ślubu. Hrabia od dłuższego już czasu dyplomatycznemi manewrami wmawiał w Erazma, że Izabella jest nim bardzo zajęta, czem w biednym ślepcu namiętność budził; córce zaś zręcznie rzucanemi słówkami dawał do zrozumienia, że Erazm o niej tylko marzy Jak dotąd Izabella obojętnie to przyjmowała, hrabia atoli nie wątpił, że w chwili stanowczej wszystko na niej wymoże. Kto bez wahania oddał mu cały swój majątek, o tym przecież nie przypuszczał, by mu się mógł sprzeciwić w takiej drobnostce jak małżeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

morskich. Zawijając często do portów kontynentu amerykańskiego i antylskich, Slocum potrzebował na odbycie tej podróży cztery miesiące i kilka dni.

Papież a biskup Strossmayr. Sekretarz papieski, kard. Rampolla wystosował do biskupa Strossmayra list, w którym mu dziękuje w imieniu papieża za przesłanie egzemplarza pasterskiego listu, a w którym pomiędzy innemi następujące czytamy słowa:

„Ojciec święty, dziękując ci za przesłanie listu pasterskiego, polecił wyrazić ci zasłużone uznanie, za twe zabiegi, ażeby wiernym swym poddawać nauki, zdolne do przyniesienia im szczęścia i aby w nich wzmocnić wiarę w konieczność niezależności i swobody stolicy apostolskiej. Prosi on zatem Boga, ażeby długiem darzył cię życiem i zdrowiem zupełnem, ażeby urzeczywistnił starania twe około dobra kościoła i uczynił cię godnym do pojednania wszystkich ludów twojego znakomitego narodu.“

Dzienniki wiedeńskie zaznaczają kontrast pomiędzy naganą, udzieloną biskupowi przez cesarza a pochwałami, jakich mu nieszczędzi papież.

Kongres spirytystów. Pisaliśmy już o wielu zjazdach, jakie mają się odbyć nad Sekwaną w czasie wystawy paryskiej. Obecnie dochodzi nas wieść o jeszcze jednym i to niezwykłym. Spirytyści przygotowują się do ogólnego kongresu, który ma się odbyć w Paryżu w ciągu miesiąca września. Zabawny rzeczywiście będzie ten zjazd ludzi, dla których nic nie znaczy zakłócić spokój ducha człowieka, co przed jakim lat tysiącem opuścił ten padół płaczu, ludzi, którzy bawiąc się owym wywołanym cieniem jak dzieci, zarzucają go zapytaniami i z pukań czarodziejskiego stołu odgadują odpowiedzi. Być może, iż w sierpniu kongres zechce wyjaśnić, w czem właściwie zawiera się *profession de foi* spirytystów... Nie przeszkodzi nam to jednak i potem doświadczeń ich uważać za zabawkę nie bardzo mądrą i nie bardzo zdrową...

Na fundację im. Bernarda Löwensteina złożyli dalej w Zborze izraelickim: pp. Karol Bałłaban 10 zł., Eliasz Linie 30, Dawid Schönfeld 25, Maurycy Markheim 25, Maurycy Lazarus 50, dr. Henryk Kolischer 50, Nani Kolischer 100, Młyn parowy p. Frenkla i spółki w Przemyślu 100, Prezydjum magistratu lwowsk. 50, Samuel Klärman 10, Fundacja Bernsteinowska 50, Izydor Rosenstock 20, Maurycy Dubieński 50, Józef Noa Löwenherz (renta) 100. Izydor Wohl 5, Adolf Blumenfeld 25, Ignacy Bernstein (z Warszawy) 50, drowa Eis Soni 5, profesor dr. S. I. Kaempf 5, Dawid Lubinger 20, Marja de Mises 20, Maurycy Nirnstein 20, rabin dr. S. Margulies z Weilburgu 10 marek 6 zł., dr. Zygmunt Lilienfeld 50, kapitan König z Wiednia 20, Maurycy Schmelkes 10, Jakób Gall 20 zł.; razem 926 zł., a z poprzednio wykazaną sumą 1235 zł., zebrano dotąd 2161 złr.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego Henryka Fabiańskiego, Aleksandra Tatzreitera i Edwarda Michałowskiego, geometrami ewidencyjnymi 2. klasy, pierwszego dla Gorlic, drugiego dla Rohatyna a ostatniego dla Jasła, Jana Fedyna i Oktawa Chmielewskiego elewami adjutowanymi, w końcu Tadeusza Bedronka nieadjutowanym elewem ewidencyjnym.

Rada szkolna kraj. zamianowała Marję Jaworską stałą nauczycielką młodszą w Dąbrówce.

Senatowi akademickiemu tutejszego uniwersytetu polecił minister wyznań i oświecenia wyrazić zupełne uznanie i podziękowanie zarządu naukowego za jubileuszową fundację, utworzoną przez profesorów i docentów wszystkich trzech wydziałów na rzecz lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej. Akt tej humanitarnej i wychowawczej fundacji p. n. „Dom Uniwersytecki“ podaliśmy swego czasu do wiadomości publicznej.

Rudera. Dnia 11go bm. wieczorem po godzinie 9. runęły dwupiętrowe wychodki w domu pod l. 16, przy ulicy Zamarstynowskiej, własności Wolfa Krebsa i pociągnęły za sobą ganki obu piętr. Szczęśliwym trafem nie uległ żaden z domowników wypadkowi. Dwaj lokatorowie, którzy zajmowali 1. i 2. piętro, wyprowadzili się bezzwłocznie, zaś właściciel realności, który zajmował parter, pozostał w swem mieszkaniu, ponieważ inżynier miejski, przybyły na miejsce wypadku, orzekł, że nie zachodzi dalsze niebezpieczeństwo.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms) **Opera.** Czwartkowe przedstawienie „Trubadura“ Verdiego zasługuje na zanotowanie ze względu na cztery debiuty. Musielibyśmy się rozminąć z prawdą, gdybyśmy twierdzili, że przedstawienie to zrobiło na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie. Widoczny brak próby poprzedzającej przedstawienie, oto wybitna cecha czwartkowego wieczora, która tem jaskrawiej się uwydatniła, ileże partje obsadzone były debiutantami. Panna Pawlików jako Leonora w zupełności powetowała w dalszych aktach słuchaczom pewne drobne niedokładności aktu pierwszego, to też nie szczędzono sympatycznej artystce zasłużonego uznania. Mniej szczęśliwym był występ panny Frenkiel. Przedewszystkiem raz jeszcze kładziemy nacisk na charakteryzację. Nie można przecie wymagać od słuchacza tyle fantazji, by patrząc w młodą i piękną twarz Azuceny uwierzył, że to stara matka Manrica. Może być, że cyganki się tak dobrze konserwują, ale we Lwowie o tem nic nie wiedzą. I pod względem wokalnym czwartkowy występ utalentowanej adeptki operowej nie był takim, jak jej poprzedzające w „Trubadurze“, i tu zdaje się należy szukać przyczyny w braku próby.

Natomiast p. Teodor Borkowski był wieczora tego bardzo szczęśliwie usposobiony i usprawiedliwił w zupełności nasze konsekwentne nawoływanie, by dodatnią tę siłę uzyskać i wyzyskać dla lwowskiej opery polskiej. Panu Borkowskiemu można bez wahania piękną przyszłość rokować, byle tylko popracował nad grą sceniczną, co mu wielce ułatwi uwydatnienie przyrodzonych wokalnych warunków.

Czwartym debiutantem był p. Niżankowski w roli Fernanda. Z przyjemnością notujemy, że występ ten był nieco lepszy niż pierwszy, co wprawdzie nie wiele znaczy, w każdym jednak razie zasługuje na podniesienie. Manrica spiewał z powodzeniem p. Jerzyna i musiał stretę powtórzyć.

Bardzo mile uderzył słuchacza od trzech lat niesłyszany we Lwowie akompaniament harfy za sceną (panna Pistor) w akcie pierwszym i podczas miserere w akcie czwartym.

W kasynie miejskiem odbędzie się dzisiaj w sobotę koncert połączony z przedstawieniem amatorskiem z następującym programem:

1. Offenbach: Uwertura do operetki „Orfeusz“, odegra orkiestra wojskowa. 2. Chopin: Koncert e-mol, odegra panna Zaleska. 3. a) Chopin-Mikuli: Prelud.; Weinwurm: „Cieniom arcyksięcia Rudolfa,“ odspiewa chór damski (szkoły spiewu p. L. Marka). 4. Müller: „Warjacje na flet na temat polskich pieśni,“ odegra orkiestra wojskowa. 5. a) Forster: „Kocham cię;“ b) Taubert: „Ptaszek,“ odspiewa panna Walcher. 6. Eilenberg: „Nad zatoką Neapolitańską“, a) pieśń na gondoli, b) kobza, c) serenada, d) walc, e) saltarella, odegra muzyka wojskowa. 7. Kreutzer: „Urocza noc“, wykona z harmonium kwartet chóru Stow. młodzieży handlowej. 8. Sullivan: Reminiscencje z opery „Mikado“, odegra muzyka wojskowa. 9. Strauss: „Amorek“, odspiewa chór Stow. młodzieży handlowej. 10. „Takie one wszystkie“, komedja w 1 akcie przez K. Narrej.

Początek o godz. pół do 8. Lista otwarta. Bilety wydawane będą dzisiaj do godz. 4. popołudniu. Wstęp dla rodzin pp. członków jak zwykle, obcy przez członków wprowadzeni płacą po 50 ct.

Treść ostatniego numeru *Światełka* jest następująca: Ks. Jul. Kamiński, N. P. „Łaskawa„. — O polipach. — Z., O koniku. — K., Wola Boska. — Bol. Marczewski, Dzienniczek Wandy. — J. Chmielewski, Sasanki. — Fr. Parasiewicz, Rozmowa z piecem. — Karol Winnicki, Przypomnienie historyczne. — Rozmaitości. — i t. d.

Pana Tadeusza zeszyt V. wyszedł już i zawiera dziesiątą księgę i cztery piękne illustracje Andriollego, a mianowicie: I. Wjazd ks. kwestarza; II. Bitwa; III. Spowiedź Robaka; IV. Scena u Robaka z Rykowem. Do zeszytu VI. dołączony zostanie portret Mickiewicza, wykonany artystycznie w miejsce zamieszczonego w I. zeszycie.

The undivine Comedy. Pod pomienionym tytułem ukazał się przekład „Komedji nieboskiej“ Krasińskiego. Wyszła ona w Nowym Jorku w opracowaniu pani Marji Cook.

Z izby sądowej.

Lwów 12. kwietnia. *(Epilog sprawy kukizowskiej).* Czytelnicy nasi dokładnie byli poinformowani o każdym szczególe rozprawy sądowej w sprawie zamierzonego morderstwa ks. Tchórznickiego w Kukizowie i z łatwością przypomną sobie senzacyjny wypadek, że niejaki Wojciech Gnot w przededniu rozprawy w grudniu zgłosił się do ks. Królickiego w Kukizowie i wskazał Wincentego Krajewskiego i Jana Łucia jako morderców.

Rozprawa przeciw pp. Strzeleckim wykazała dostatecznie, że Gnot wymyślił całą tę andronę, a tem samem dopuścił się zbrodni oszczerstwa. O to więc oskarżyła go prokuratorja, jakoteż i o kradzież w kościele kukizowskim popełnioną.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że i po świadectwie podczas rozprawy przed przysięgłymi, Gnot u sędziego śledczego przyznał się do winy w zupełności, a powód podał następujący: „Niepamiętnego dnia był w kościele, gdy ksiądz jakiś ze Lwowa głosił z ambony, że kto wykryje morderców ks. Tchórznickiego otrzyma nagrodę w kwocie 500 zł. Kwota tak wielka skusiła go i zaczął przemyśliwać nad tem, czyliby nie dobrze było, gdyby te pieniądze dostał. Żyjąc w nędzy największej udawał się do gospodarzy z prośbą o pomoc, wszędzie mu odmówiono, dzieci były głodne, a będąc w sobotę. w święto w kościele, widząc, że starsi bracia rachowali pieniądze i schowali je w skarbonce za ołtarzem, postanowił te pieniądze ukraść. Gdy go złapano na kradzieży, wtenczas postanowił w nadziei, że otrzyma wspomnianą nagrodę, powiedzieć, że ma wiadomości o mordercach.

„To, co obecnie zeznaję — mówi Gnot dalej — 14. lutego przed sędzią śledczym — jest szczerą prawdą, poprzednie moje zeznania wszystkie odwołuję, do tego nie byłem przez nikogo nakłonionym, uczyniłem to z własnej ochoty sądząc, że mi się to uda“.

Tak samo zeznał Gnot powtórnie 21. lutego, kładąc nacisk na to, że go nikt nie namówił, że z ks. Królickim ani z organistą Kalinowskim w żadnych nie zostawał stosunkach i tylko nędza materjalna a spodziewana nagroda skłoniły go do poczynienia zeznań o sprawcach rabunku.

Akt oskarżenia zastanawia się nad motywami kradzieży, wynoszącej wszystkiego 2 zł. 6 ct., które Gnot następnie w zupełności oddał: „Jeżeli się tedy zważy, ile czasu i ile rozmaitych zachodów potrzeba było Gnotowi do przechowania owej kwoty, natenczas *uderzać musi* niestosunkowość całej jego czynności, jego ogólnego zachowania się, jego sytuacji materjalnej do samego przedmiotu kradzieży, zwłaszcza, że mógł poniekąd liczyć na to, że czyn jego popełniony w miejscu przez mnóstwo ludzi uczęszczanem nie tak łatwo się uda, a zresztą nawet i w tym wypadku tylko lekka kara spotkać go może. *Zresztą okoliczność sama, że owa kradzież wydarzyła się właśnie 9. grudnia 1888 a zatem niejako w przededniu rozprawy kukizowskiej, nie dajeż sama mimowoli do myślenia?*

Pominąwszy tę kwestję nasuwa się pytanie, czy Gnot potrzebował popełnić kradzież, by dopiero tym sposobem zwrócić na siebie uwagę, czy dać sobie wydrzeć gniotącą tajemnicę? Czy do tego było potrzeba poświęcenia swej własnej osoby, by, rzucenia na się hańby świętokradztwa? narażenia się na więzienie, dopuszczenia wstydu żonę i dzieci?

Już wzgląd na wymogi egoizmu ludzkiego nie dozwala upatrywać w postępowaniu Gnota zwyczajnych ludzkich czynników, które kierują człowiekiem w zwykłem, potocznem życiu. Wszak nierównie naturalniejszem byłoby, gdyby Gnot nosząc w sobie ową tajemnicę, był wprost zwierzył się z takową żandarmowi, wójtowi lub księdzu, mianowicie ostatniemu, do którego jak to wszędzie bywa, parafjanie w pełnem zaufaniu garną się o radę nietylko w kwestjach sumienia, ale, i to po największej części, w kwestjach rodzinnych, majątkowych itd.

Skoro zaś rozchodziło się Gnotowi o nagrodę, zwłaszcza o ową obiecaną z kazalnicy, która w jednej chwili mogła go z rzędu biednego robotnika podnieść do warstwy gospodarza, czemu nie zgłosił się Gnot do rodziny Strzeleckich czy to wprost czy za pośrednictwem innej osoby zaufanej np. ks. Królickiego, wszakże nie mógł wątpić, że rodzina współczując z uwięzionymi, byłaby bez namysłu chociażby na wzmiankę o istnieniu takich wiadomości, jakie Gnot później wyjawił, z chęcią dała mu naprzód jakąś kwotę, chociażby w nagrodę za chwilową ulgę w ciężkiem strapieniu, w którem pozostawała.

Wśród takich uwag, powiada akt oskarżenia,

które nasuwa fakt dokonanej przez Gnota kradzieży, musi się ten fakt, aczkolwiek z takowym w obliczu ustawy karnej liczyć się trzeba, uważać za *rzecz dziwną, niezwykłą*, zwłaszcza, skoro ten fakt stanowi punkt wyjścia owych ważnych odkryć Gnota".

Tych wątpliwości jednak nie usunęło śledztwo i w akcie oskarżenia nie ma wyjaśnienia.

W tę samą sprawę wplątany został również i Tomasz Tomczuk, który również podczas rozprawy przed przysięgłymi fałszywie obwiniał W. Krajewskiego o zbrodnię rabunku i morderstwa popełnionego w Kukizowie. W śledztwie d. 18. lutego br. odwołał wszystkie swoje zeznania w szczególności i przyznał, że fałszywie Krajewskiego obwiniał, a motywem tego czynu była chęć otrzymania nagrody 500 złr.

Zeznania Tomczuka i Gnota uzupełniają się w dziwny sposób nawzajem. *Gnot, który z Tomczukiem razem nie siedział*, słuchany przy rozprawie d. 2. lutego br. zeznawał o trzech żydach, którzy ks. Tchorznickiego mordowali, o Krajewskim o Abramku itd., słowem nie wyjawił nic innego, jak następne zeznanie Tomczuka? Czyja ręka sprzęgła tych dwóch ludzi razem? Kto połączył ich zeznania jedną i tą samą myślą, która jak nić czerwona snuje się przez te zeznania—śledztwo nie wykazało. Akt oskarzenia również nie wyjaśnia.

Tomczuk nadto jest oskarzony o kradzież koni a z nim Eisenberg Salomon i Ehrenfeld Haskel, ale tę część rozprawy pominiemy zupełnie, jako zupełnie nieinteresującą jedynie podamy momenta dotyczące zbrodni i oszczerstwa.

Rozprawa odbywa się przed trybunałem wyrokującym, w skład którego wchodzą pp. r. Duniewicz, jako przewodniczący, rr. Bogdani, Figuer i Nitarski.

Oskarza zastępca prokuratora dr. Sumper.

Oskarzony Gnot nie ma obrony, Tomczuka broni z urzędu dr, Pomianowski.

Rozprawa nie przedstawia najmniejszego interesu w kierunku oszczerstwa, było to bowiem przeżuwanie procesu Kukizowskiego, aż do przesytu znanego naszym czytelnikom.

Gnot badany bardzo szczegółowo, odpowiadał idjotycznie, a może i udawał, ale wytrwale utrzymywał, że jedynie chęć zdobycia nagrody 500 złr. skłoniła go do rzucenia oszczerstwa na Krajewskiego i Łucia.

Tak samo Tomczuk, tylko z krętactwem sobie właściwem twierdzi, że uśmiechała się mu myśl zdobycia nagrody 500 złr., o której usłyszał w więzieniu. Mimo jednak tego przyznania, twierdził, że to co opowiadał było prawdziwem, że jednak jako „złodziej" wie, że nikt mu wiary nie da, ale zdał się zupełnie na trybunał.

Po odczytaniu mnóstwa aktów z procesu kukizowskiego, bardzo smutnych atestatów Tomczuka i Gnota (sprawę kradzieży koni z góry wykluczyliśmy, jakkolwiek miała wiele epizodów humorystycznych) postępowanie dowodowe zostało ukończone, poczem zabrał głos prokurator p. Sumper i wymownie poparł akt oskarżenia.

Dr. Pomianowski z wielką zręcznością starał się usprawiedliwić krok Tomczuka i z wielką racją psychologiczną tłumaczył krok tego zbrodniarza, który nie miał „złego zamiaru" szkodzenia Krajewskiemu, ale nałogowo łgał w nadzieji otrzymania nagrody.

Trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok skazujący Gnota na półtora roczne więzienie a Tomczuka na cztery lata (uwzględniając przytem zbrodnię kradzieży koni).

Na tej rozprawie zakończono prawdopodobnie ostatni akt smutnej sprawy kukizowskiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 12. kwietnia. Dziś przed południem odbyło Koło polskie posiedzenie, na którem p. Jaworski zawiadomił, że Rada państwa zbierze się na nowo po świętach d. 2. maja.

Izba poselska załatwiła dziś obfity porządek dzienny po nieznacznej rozprawie. Przy kwestji udziału państwa w czystych zyskach kolei północnej zarzucił dr. Herbst, iż zarząd tej kolei przedłożył fałszywy rachunek z zamiarem ukrócenia skarbu w dochodach. Herbst domagał się także obniżenia taryf przewozowych na węgiel. Potem uchwalono fundusz meljoracyjny i zapomogi dla dotkniętych powodzią.

Na końcu posiedzenia o godzinie 1.45 wniósł dep. Lazansky (z frakcji młodoczeskiej) interpelację, kiedy prezydent Smolka postawi na porządku dziennym wniosek do zmiany regulaminu Izby, aby ministrowie byli zmuszeni na interpelacje odpowiadać w 14 dniach. Szorstkiemi słowy przedstawił mowca nieposzanowanie, jakiego reprezentanci ludu doznają ze strony ministrów, którzy bardzo rzadko odpowiadają na interpelacje, albo wcale nie. (Np. w sprawie przeszkód, jakie stawiono w kwietniu zr. posłom w zwoływaniu zgromadzeń wyborców — dotąd nie nastąpiła żadna odpowiedź — już rok, choć p. Hausner niedawno żalił się na to. Red.)

Minister handlu wniósł projekt, regulujący pobory służby pocztowej i telegraficznej.

Smolka odroczył sesję życzeniem wesołych świąt. Następne posiedzenie 2. maja.

Sprawa propinacyjna będzie jutro załatwioną w Izbie panów.

Namiestnik Badeni wyjechał dziś z powrotem do Lwowa.

Wiedeń 13. kwietnia. Cesarz i cesarzowa przejechali dziś w nocy przez Wiedeń, udając się z Budapesztu do Ischl.

Członek wiedeńskiej kongregacji Mechitarystów (majacej na celu kształcenie ormiańsko-katolickich duchownych) Avedik Goilaw, został aresztowany przez policję z powodu zdefraudowania 22.000 zł. z pieniędzy dawanych na msze.

Giełda wieczorna kredyty 299.15, węg. renta złota 102.97½.

Wiedeń 13. kwietnia. Radcy sądy krajowe Teofil Bereźnicki, Lacek i Szczurowski otrzymali tytuł radców wyższego sądu krajowego.

Budapeszt 13. kwietnia. Wczoraj przyjęto w sejmie ustawę o losach.

Berlin 13. kwietnia. Nowy strój dworski według wzoru z początku przeszłego stulecia wchodzi tu w życie już od czasu wizyt u cara i króla włoskiego.

Papież wystąpił z propozycją założenia arcybiskupstwa w Berlinie.

Luksemburg 13. kwietnia. Gdy książę Nassauski w pruskiej pikelhaubie na głowie pojawił się na balkonie, nikt go nie powitał. Dopiero gdy zdjął pikelhaubę wydał tłum radośne okrzyki.

Bukareszt 13. kwietnia. Prezydent ministrów Catargu oświadczył w parlamencie, że Rumunja musi się trzymać polityki neutralności. Gdy w razie wojny neutralność okaże się niemożliwą, wtedy kraj udecyduje, ale po dobrem zastanowieniu, gdyż za rządów Bratiana zwycięska wojna kosztowała nas jedną prowincję.

Paryż 13. kwietnia. Wczoraj wśród śmiesznych ceremonij senat ukonstytuował się jako trybunał państwowy. Trzech senatorów ubranych czerwono objęło funkcję prokuratorów, reszta senatorów była w gali. Prokuratorowie wytoczyli oskarżenie przeciw Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi, którzy od 10 lat konspirują, chociaż bez skutku. Po odbyciu tajnego posiedzenia uchwalił senat 211 głosami przeciw 55 wdrożenie procesu. Wielu senatorów nadesłało pisemne oświadczenia, że ukonstytuowanie ciała politycznego, jakiem jest senat, jako trybunał sądowy uważają za niedorzeczność i rzecz nielegalną.

Wiadomości polityczne.

Lwów 12. kwietnia. Z Wiednia doniósł telegram, iż minister oświaty dr. Gautsch polecił radcy ministerjalnemu drowi Rittnerowi opracowanie noweli, zmieniającej państwową ustawę szkolną. Doniesienie to stwierdza dawne wiadomości, iż rząd istotnie wniesie projekt zmiany ustawy szkolnej, wszakże zdaje się, iż nie nastąpi to tak rychło, jak ostatniemi czasy głoszono. Jeżeli bowiem dopiero teraz referent ministerjalny ma się zająć opracowaniem projektu, to wątpić należy, by projekt w majowej sesji mógł być do Izby wniesiony. Co do osoby referenta podnieść należy, że dr. Rittner zna dokładnie stosunki i potrzeby naszego kraju, przeto można mieć nadzieję, że będzie się starał usunąć z projektu to wszystko, coby rozwojowi szkół naszych zaszkodzić mogło. *N. Ref.* wyraża ciekawość, czy rząd, zanim przystąpi do tak ważnej pracy ustawodawczej, przypomni sobie, że istnieją krajowe Rady szkolne i Wydziały krajowe, i że w sprawie tak głęboko sięgającej w stosunki krajowe powinny te władze być zapytane o zdanie?

Wiedeń 12. kwietnia. Rząd stanowczo chce, aby *wybory do Sejmów* odbyły się w czerwcu; zatem władze będą musiały pogodzić czynności rekrutacyjne z wyborczemi.

Budapeszt 12. kwietnia. Cesarz sankcjonował wczoraj ustawę wojskową austrjacką i węgierską.

Bukareszt 12. kwietnia. Odpowiadając na interpelację co do polityki zagranicznej nowego gabinetu, rzekł Catargiu, że dewizą obecnego rządu jest neutralność. Rząd zbada kwestję wydalenia rosyjskich poddanych celem przekonania się, czy wydalenia są prawne lub nie. Carp oświadcza, że słowo neutralność nie ma sensu w czasach wojennych i żąda zwalczania propagandy panslawistycznej. Jutro będzie odpowiadał Lahovary, minister spraw zewnętrznych.

Nowy Jork 12. kwietnia. Syn prezydenta Harissona, Russel Harrison został aresztowanym, ponieważ w wydawanym przez siebie dzienniku przedrukował z innego pisma artykuł zawierający różne oszczerstwa. Harrison ma być wypuszczonym na wolną stopę za kaucją 5 tysięcy dolarów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie. Mamy przed sobą sprawozdanie, zamknięcie rachunków i bilans pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie za rok 1888, z którego wyjmujemy następujące dane. Stowarzyszenie „Pierwszej Związkowej Garbarni w Rzeszowie" ukonstytuowało się dnia 7. października 1887 r. Walne zgromadzenie z tegoż dnia zaleciło radzie nadzorczej, aby Towarzystwo nie objęło garbarni na własny rachunek dopóty, dopokąd nie będzie miało do dyspozycji około 50.000 gld. Dla tego też dopiero z końcem lutego 1888 roku, gdy zebrano odpowiedni fundusz z udziałów subskrybowanych i gdy Wydział krajowy przyrzekł subwencję w formie pożyczki w kwocie 24.800 gld., dyrekcja zakupiła realność w Rzeszowie wraz z całą garbarnią od p. Ignacego Wurma, i objęła ją na rachunek Towarzystwa z dniem 1. marca 1888 roku, a to za cenę przez fachowych znawców wypośrodkowaną — a rada nadzorcza dnia 5. marca 1888 roku zawarła z p. Ignacym Wurmem kontrakt notarjalny, na podstawach przez Wydział krajowy i krajową komisję przemysłową zaleconych. Na mocy tego kontraktu p. Ignacy Wurm — który za swoje wyroby garbarskie otrzymał na krajowej wystawie przemysłowej w Krakowie pierwszą nagrodę — podjąwszy się fachowego kierownictwa w „Pierwszej Związkowej Garbarni w Rzeszowie", poręczył spólnikom tejże garbarni udziałami w łącznej kwocie 10.000 gld., że po opędzeniu kosztów administracji, dalej po potrąceniu przepisanej statutem kwoty na fundusz rezerwowy, w ogóle po opędzeniu wszelkich wydatków, każdy członek Towarzystwa dostanie od kwoty udziałów, do Towarzystwa przez siebie włożonych, przynajmniej po 8 proc. tytułem dywidendy.

Mimo tego, że w czasie objęcia garbarni od pana Wurma, takowa urządzoną była na bardzo mały rozmiar i dopiero w ciągu lata 1888 musiała być rozszerzoną, mimo tego już po upływie pierwszych 10 miesięcy zarządu, bilans wykazał rzeczywisty czysty zysk, wystarczający zupełnie na zapłacenie spólnikom ośmioprocentowej dywidendy. Biorąc rzecz ściśle, prawie cały czysty zysk, w bilansie wykazany, osiągnięto w ciągu niespełna ostatnich trzech miesięcy.

Aczkolwiek „Pierwsza Związkowa Garbarnia w Rzeszowie" położyła sobie za cel wyprawę przeważnie skór podeszwianych (mastryk), z początku tego zamiaru urzeczywistnić nie mogła dla braku odpowiednich ku temu urządzeń. Dlatego, aby aż do uskutecznienia tych urządzeń nie tracono na czasie, garbarnia wyprawiała na razie skóry juchtowe i cielęce w najrozmaitszej formie. Dopiero po urządzeniu odpowiednich kadzi rozpoczęto wyprawę skór podeszwianych, z których pierwsza partja będzie wykończoną prawdopodobnie z końcem maja br.

Wyrób skór juchtowych i skór cielęcych, wyprawionych, na sposób francuski, warszawski i w sposób groszkowany, wedle zdania fachowych znawców nie tylko w niczem nie ustępuje zagranicznym wyrobom, lecz nawet takowe co do jakości przewyższa. Dowodem tego jest ta okoliczność, że w czasie sezonu popyt za juchtami rzeszowskimi był niezwykły; na skórki cielęce zaś, które dopiero co zostały wykończone, zgłaszają się już z zamówieniami i ofiarują dobrą cenę.

Na razie zakupiła fabryka maszynę parową, która jest niezbędnie potrzebną — dalej maszynę do pompowania wody i garbnika, i traktuje z fabrykami względem zakupna młyna do mielenia kory, najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji.

Z dniem 1. marca 1888 roku liczyło Towarzystwo 57 członków z 140 udziałami, wynoszącymi 28.000 gld.,

w ciągu roku 1888 przystąpiło 4 członków z 4 udziałami, wynoszącymi 800 gld., ogółem 61 członków z 144 udziałami, wynoszącymi 28.800 gld.; w ciągu roku zgłosił wystąpienie 1 członek z 1 udziałem, wynoszącym 200 gld. Z końcem roku 1888 wynosi zatem ogólna liczba członków 60 z 143 udziałami, wynoszącymi 28.000 gld.

Stan majątku Towarzystwa wykazany w bilansie, wynosi 60.806 gld., z czego więcej niż połowa, bo 31.353 gld. przypada na wartość realności, 11.946 gld. na wartość skór będących w wyprawie, a nadto 5209 gld. na koszta urządzenia i 5007 gld. na wartość zapasu materjałów.

Na walnem zgromadzeniu z dnia 10. marca br. uchwalono z wykazanego czystego zysku w kwocie 1282 gld. 39 cnt. wydzielić 10 proc. do funduszu rezerwowego, 2 proc. części na fundusz zapomóg dla robotników, w garbarni pracujących, z pozostałej zaś reszty wypłacić członkom od kwot udziałowych rzeczywiście wpłaconych do dnia 1. marca 1888 roku po 3 proc., tj. taki, jaki Towarzystwo od tychże kwot w banku krajowym ulokowanych pobierało, od dnia zaś 1. marca 1888 roku po 8 proc. tytułem dywidendy.

Zarazem wybrało walne zgromadzenie członkiem rady nadzorczej p. Leonarda Sitowskiego, rada nadzorcza zaś podała do wiadomości zgromadzenia, że na zastępców dyrektorów wybrała pp. Józefa Kleina, inżyniera kolejowego w Rzeszowie i Ignacego Kosińskiego, substytuta notarjalnego w Rzeszowie.

NADESŁANE.

Adwokat krajowy

Dr. JOACHIM ROSENTHAL

przeniósł swoją kancelarję na **ul. Sykstuską l. 16.**

Dr. Zygmunt Meissels

oddawszy się studjom specjalnym na uniwersytecie wiedeńskim i jagiellońskim osiedlił się w *Jarosławiu* i obejmuje z dniem *15-go kwietnia* praktykę lekarską.

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy

odstemplowanie losów

w c. k. urzędzie podatkowym.

SCKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezzwłocznie odsyłamy.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Adwokat

Dr. Marjan Sietnicki

otworzył kancelarję z dniem 1. kwietnia br. w domu pod l. 7. plac Marjacki we Lwowie.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. kwietnia 1889.

Hotel ŻORŻA. Wł. Morawski z Oleszy, O. Bayer Bayersfeld z Horodenki, B. Skirmunt z Pińska, M. Böh z Berlina, A. Jasiński z Olszanicy, St. Zwolski z Bryni

Hotel ANGIELSKI. H. Potworowski z Sławnej, M Wołk Bunikiewicz z Skawiotyna, A. Czemeryński z Zło czowa, F. Stanek z Wiszenki, J. Domański z Hlibowic L. Staniszewski z Radomyśla.

Hotel LANGA. E. Gaberle ze Lwowa, L. Starkie wicz z Trościaniec, S. Langfelder z Bielska, E. Metzger z Stanisławowa, J. Elstner z Warnsdorf.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codzienn od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt. w niedzie i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Te tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w.a.

do wygrania już 15. Kwietnia b.r.

PROMESA

na Los kredytowy ziemski

tylko za **1** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować. Ogromny zapas win i wódek poleca najtaniej handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna. Wino stołowe** bardzo dobre czyste naturalne **1 litr 44, flaszka 40 ct., Zieleniaki** wyborne po **55, 65 i 80 ct., Hegelayer** stary **90 ct., Samorodner 90 ct. zł. 1, 1·20, Maslacz złr. 1·20, 1·50 i 2, Retzer 40, Weidlinger 65, Nusberger 65, Vöslauer 80, Klosterneuburge 90, Prälaten zł. 1·30, Goldek (Schlumbergera) zł. 1·25, Donauperle zł. 1·50,** oraz francuskie, reńskie, Hiszpańskie i Szampański. **Wyborny miód 50** ct. flaszka. **Piwo pilzneńskie** odstałe flaszka **20** ct. zwrot za flaszkę **3** ct. **Wódki: Kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, złotopłyn, różówka** cała flaszka **75**, ½ flaszki **40** ct. **Ratafia, dereniówka, pomarańczówka** hr. Drohojowskiego, **jarzębiak, jarzębinka, gdańska itp.** 2028

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise.*

Cukier w głowach ½ kilo 19 ct częściowo 20 ct. w kostkach i mączce 21 ct. migdały 60 ct., rodzynki sułtańskie 34 ct., duże 36, czarne 28 ct., daktyle 40 ct., cykata 80 ct., drobna 64 ct., wina, piwa, rosolisy jak najtaniej poleca handel korzenny Henryka Majera róg Łyczakowskiej. 2029

Kaucjorowany ekspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje posady. Listy uprasza pod G. J. w administracji Kurjera. 2004

Najlepsze

Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Na święta poleca najtaniej handel towarów korzennych i delikatesów Jana Bodnara przy ulicy Akademickiej l. 20. rozmaite gatunki wina i rozolisów na miarę i butelki. Wyśmienite piwa w butelkach i t. p. 2049

Szynki po 60 ct. klgr. Kazimierzowska 39. 2050

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Ekonom mający 27 lat, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz w większych gospodarstwach na ordynarję lub jako kawaler. Adres A. S. Zdziary poczta Radgoszcz. 2051

Fortepian wiedeński, mało używany do sprzedania ulica Kraszewskiego 25. 2053

Zegarmistrzowski pomocnik znajdzie natychmiast zatrudnienie. Jan Seltenreich Lwów Karola Ludwika 21.

Rządca gospodarczy, lat 44, żonaty, bezdzietny, życzy sobie przyjąć miejsce od 1. lipca; obecnie w miejscu rok 3ci. Poczta Jodłowa J. Dobkiewicz. 2047

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Wspólnik z kapitałem 5000 zł. celem powiększenia istniejącego interesu komisowego, który rocznie 2500—3000 złr. przynosi, bywa poszukiwany. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem „Kaucja 5000“, Lwów poste restante. Zamieszkali w zachodniej Galicji mają pierwszeństwo. Oferty bez podpisu nie zostaną uwzględnione. 1031

Rachmistrz i korespondent przyjęty zostanie do jednej z większych fabryk w kraju. Oferty w administracji Kurjera Lwowskiego pod adresem: Rachmistrz. 2026

Dzierżawa korzystna 330 morgów przy kolei i gościńcu, z zasiewami ozimemi i jaremi, z dobremi budynkami i wszolkiemi inwentarzami do objęcia. Adres wskaże administracja Kurjera. 2027

Na święta! Do przekładania ciast masa migdałowa i orzechowa, na maszynie granitowej utarta, jest do nabycia w sklepie Henryka Tretera ulica Kopernika l. 3. 394

Notarjusz w Wiśniowczyku potrzebuje kandydata notarjalnego z praktyką prowincjonalyą; zgłoszenia z podaniem warunków i dnia objęcia posady. 2037

Wdowa starsza, inteligentna gospodarna, pragnie zająć się wychowaniem sierót z serdecznem poświęceniem. Stanowisko osób obojętne. Bliższa wiadomość ulica Kopernika Nr. 16 w mleczarni zdrowia A. Staniewska. 2042

Na święta! Cukier w głowie 39 ct. na wagę 40, kawa, migdały, rodzynki, wina węgierskie, austrjackie i inne, drożdże począwszy od 14 bm. co dzień świeże poleca handel Kordeckiego w Złoczowie. 2044

Leśniczy z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady pod skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje H. Szolc, Krasne, poczta Jas enica. 2061

Na karbownika lub polowego dworskiego poszukuje miejsca mężczyzna 36-letni, bezdzietny, z chlubnemi świadectwami i skromnemi wymaganiami. Adres A. W. J. w adm. Kurjera Lwowskiego.

Klosetowy papier

500 kartek 15 cent.
1000 kartek większych 50 cent.

poleca:

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

O handlu galanteryjnego we Lwowie potrzebny jest zaraz praktykant miejscowy, katolik, zgłoszenia listownie pod Z. Z. 124. w adm. Kur. 319

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

3 pokoje, z nyże parter Kraszewskiego 23. od lipca. 2025

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro, front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, zaraz do najęcia. Tudzież pokój kawalerski z osobnym wchodem. 1049

2 pokoje kawalerskie II. piętro ul. Długosza l. 5 zaraz. 1086

Rynek 28. II. piętro, front. 5 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. 2033

4 lub 3 pokoje, kuchnia i ogród przy ulicy Długosza nr. 23. do wynajęcia od 1. maja Bliższa wiadomość tamże od 3 do 6 popołudniu. 2035

Pokój z meblami zaraz do najęcia. Długosza 7. 2057

Pokój frontowy z balkonem na I. piętrze, na żądanie z widokiem od 1. maja, pod bardzo przystępnymi warunkami do najęcia Rzeźbiarska l. 4. 2056

2, 3, 5 pokoi w parterze ulica Kraszewskiego 25. Stróż poinformuje. 2052

2 pokoje, kuchnia od 1. maja do najęcia ulica Garncarska 28. 2058

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Korespondencje prywatne.

Moje . . . . . ! List wysyłam w niedzielę. Do widzenia. T. Wiewiórka.

Haluś! W dawnem miejscu i czasie chcę z Tobą pomówić. Napisz kiedy. *Dunio.*

Umyłem się, list jest.

G. G. Serce tęskni — kocham niewymownie — Twój luby obraz mnie nie odstępuje.

Moja lubo! Tęsknię bardzo i z utęsknieniem oczekuję chwili zobaczenia się. Życzliwy Michał.

Stokrótka!

Pragnąłbym bardzo porozumieć się ustnie: proszę więc by Stokrótka była łaskawą przejść w sobotę po południu o 4 godz. ulicą przy której mieszka. Gdyby zaś to było nie możliwem, proszę o wiadomość, tą samą drogą co poprzednio, z oznaczeniem miejsca i godziny. Gwiazdka.

Na Święta!

Masło deserowe za ½ kl. 46 ct.
Masło osełkowe świeże za ½ kilogr. 44 cent.
Masło świeże w kawałkach nieco słone za ½ kilogr. 42 ct.
Masło faskowe do **pieczywa** za ½ kilograma 40 centów
jakoteż jaja pod gwarancją całkiem świeże po najtańszych cenach poleca

Józef Baruch Buchstab

Handel korzenny i główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3.,
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce. obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu zołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem **40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli** powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone **powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym** a przy każdém flakonie znajdować się powinien **przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

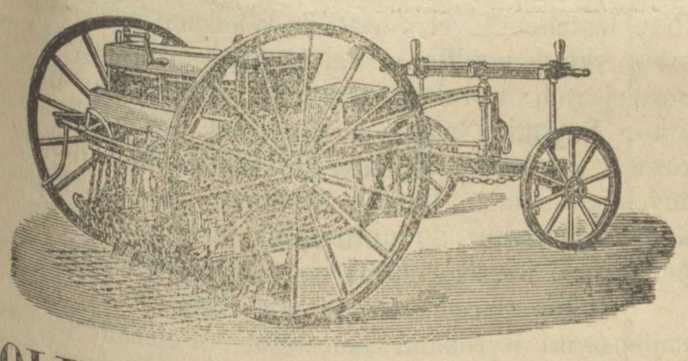

HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu

Na zbliżający się sezon poleca swój znany

krajowy warstat mechaniczny wraz z lejarnią metalu

dla maszyn i narzędzi rolniczych.

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie pomocnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków, które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

Do wyrobu octu

poleca się pod gwarancją **chemicznie czysta 80% Essencja octowa** (kwas octowy, ekstrakt octowy). Do 40 litrów wody wystarczy 1 kilogr. tej essencji, aby zrobić dobry, przyjemny ocet.

Cena przy odbiorze 50—100 kilo, za kilo zł. —·88
" " " 25—50 kilo, " " " —·95
" " " mniejszym (przynajm. 10 kilo) " 1·—

franco do wszystkich stacyj. — Próbki na żądanie gratis i franco. Ajentów do sprzedaży angażuje się we wszystkich większych miastach. Specjalność: Echtes Klettenwurzel-Haaröl za kilo 2 złr.

Z uszanowaniem

Emil W. Wünsch

Tetschen a. d. Elbe.

We Lwowie skład głowny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

ZIÓŁKA PIERSIOWE

D^ra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 4¾ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bozpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN

Wiedeń Mariachilferstrasse 35.

Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

Pewny zarobek.

Rzetelni, zręczni ajenci wszelkich zawodów znajdą zajęcie i **wysoki zarobek** przy rozprzedaży prawnie dozwolonych i **łatwo pozbyć się dających** losów **rządowych i premjowych losów.** Oferty franco pod ***Z. 5690*** adresować do ***Rudolfa Mosse*** w Wiedniu.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszły:

Trestiak, Historja wojny chocimskiej, cena zł. 1·50.

Breiter E. Władysław książę Opolski, Pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, Palatyn węgierski Wielkorządca Polski i Rusi. Zarys biograficzny. Cena zł. 1·20.

Gorzycki, Połączenie Rusi Czerwonej z Polską przez Kazimierza Wielkiego. Cena zł. 1.

W mym zakładzie ogrodniczym

są do nabycia w Stryju:

Róże 3-letnie 12 sztuk 8 złr. — Róże 2-letnie 12 sztuk 7 złr. — Jednorocznych 12 sztuk 5 złr. — Gwoździki do gruntu i wazonów 20 sztuk 1 złr. — Bratki różnokolorowe 30 sztuk 1 złr. — Malwy 20 sztuk, tak zwane szkockie w różnych kolorach 1 złr. — Fiołki pełne, wszystkie już z kwiatem 30 sztuk 1 złr. — Akacje kuliste szczepione, trzyletne, z wielkiemi koronami wysok. 1½ lub 2 metry 12 sztuk 15 złr. — Brzoskwinie w najlepszych gatunkach sztuka 1 złr. — Aprykozy czyli morele jedna sztuka 1 złr. — **Flance** wszystkich kwiatów po najlańszej cenie dostać można. — Truskawki ananasowe 100 sztuk 1 złr. — **Flance** kwiatów i jarzyn po najtańszej cenie nabyć można. — Róże płaczące, 3-letnie 2 metry wysokie 12 sztuk 12 złr. — Dwuletnie 10 złr. — Róże do smarzenia 10 sztuk 1 złr. — Nazwiska i numera róż będą posyłane w opakowaniu. Róże tegoroczne są bardzo z dobremi korzeniami, też z dobremi koronami tak, że gwarantuję, iż jedna nie zginie.

Odbiorcy, którzy przeszłego roku byli poszkodowani teraz będą wynagrodzeni. ***Józef Urza,*** ogrodnik w Stryju.

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

Magazyn Porcelany i Szkła

ED. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

poleca

w największym wyborze z pierwszorzędnych źródeł

po cenach najprzystępniejszych.

SZKŁO kryształowe rznięte, grawirowane, cienkie Mousseline i gładkie zwykłe. **Serwisy ozdobne do piwa, wina i likierów,** kosze i talerze na ciasta i owoce. Klosze na ser i masło i serwisiki na ocet i oliwę.

Serwisy stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni.

Wielki wybór przedmiotów zbytkowych.

Skład komisowy srebra chińskiego i alpaki, oraz skład komisowy Mebli żelaznych pokojowych i ogrodowych.

Ceny fabryczne!

Na Święta!

SKŁAD WĘDLIN

Karola Przybylskiego

Lwów, ul. Krakowska l. 3.

obok sklepu Wgo Justiana a naprzeciwko jatek p Barszczewskiego poleca

wszelkie wyroby masarskie jak szynki, kiełbasy, salami, ozory itp. po najtańszych cenach i przyjmuje świąteczne zamówienia tak miejscowe jak i z prowincji, ręcząc za dobre, świeże i zdrowe wyroby.

Z wysokim szacunkiem

K. Przybylski

właściciel zakładu masarskiego we Lwowie.

Niniejszem oświadczam Wiel. Panom Obywatelom dóbr ziemskich i Szanow. Publiczności, iż z dniem 1go kwietnia b. r. wystąpiłem z fabryki p. L. Orlewicza, i otworzyłem

warstat mechaniczny

na ulicy Grodeckiej l. 85.

gdzie takowy na własny rachunek osobiście prowadzić będę.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności pozostaję z szacunkiem

Franciszek Wężowicz.

Para klaczy

zaprzężnych

16½ miary do chowu zdatnych jest w **Strusowie** na sprzedaż.

Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr Strusów.

30 JAŁÓWEK

wieku od 1 do 3 lat rasy Bern Simenthal pełnej krwi do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Waręż o. p. loco.

Dla kościoła i cerkwi

z własnej fabryki

ŚWIECE KOŚCIELNE

woskowe i stearynowe.

PASCHAŁY

białe i malowane po 2, 2½, 3, 4 i 5 kilo — jako też

KWIATY DO ŚWIEC

para od ct. 25 do zł. 1·80.

BUKIETY wazonowe na ołtarz

para od złr. 3 do 7.

poleca **najtaniej handel**

Fryderyka Schubutha

we Lwowie.

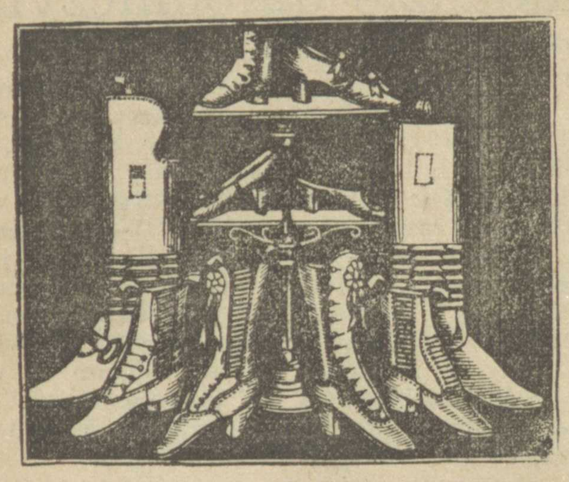

11. Ulica Halicka 11.

Z powodu zwinięcia handlu

zupełna wysprzedaż obuwia wiedeńskiego

poniżej cen fabrycznych.

11. Ulica Halicka 11.
naprzeciw domu kapitulnego.

MAGAZYN NOWOŚCI
HENRYKA STEIFA
we Lwowie, przy placu Marjackim l. 3.
poleca na sezon wiosenny najnowsze **kapelusze** i **cylindry Habiga**, jakoteż **rękawiczki angielskie**, **krawatki** i **bieliznę męską** w największym wyborze.
Wielki wybór najmodniejszych
parasolek i deszczochronów.

Do farbowania
wszelkich gatunków materyj, jedwabiu, wełny, tiulu, koronek, firanek piór do ozdoby kapeluszy, **Pisanek**
FARBKĘ
którą samemu użyć można
poleca
Alojzy HÜBNER Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Mentolina Tabaczka przeciw katarowi. Jedynie prawdziwa w czworograniastych pudełeczkach po 25 centów.
Ziółka piersiowe Dra Seeburgera na kaszel i chrypkę sporządzone wedle oryginalnej recepty S. P. Dra Seeburgera. Cena pudełka 20 centów.
Maść na piegi Dra Millereta niezawodnie skuteczna i nieszkodliwa. Cena słoika 69 centów
Pomada na porost włosów Dra Millereta. Cena słoika 2 złr.
Powyż wymienione środki są jedynie do nabycia w aptece pod „Złotym Orłem“ **J. WEWIÓRSKIEGO** ul. Halicka l. 5. we Lwowie.

Młyn parowy „Bronisława“
H. RAUCH w Sokalu
sporządził dla wygody szan. publiczności **na Święta**
oryginalne woreczki mąki pszennej Nr. 00 wagi 12½ kilogr.
Do nabycia we Lwowie wyłącznie:
w składzie głównym młyna parowego **Rynek Nr. 18.**
Telefon Nr. 221. i w handlu p. **Zygmunta Sternberga**
Rynek Nr. 11.
Uwaga. Dla uniknięcia naśladownictw uprasza się Szan. Publiczności uważać, by każdy woreczek zaopatrzony był blonką i **wignetą** młyna parowego w Sokalu.

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR
we Lwowie
główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“
(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1	litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	22	cent.
	„ „ gospodarskiej „ „	20	„
	„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“	32	„

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór
opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze / przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**
Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.
Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Cierpiący na rupturę dolnych części ciała
znajdują w maści rupturowej fir. **Gottlieb Sturzenegger** w **Herisau** w Szwajcarji od dawna jako wybornie działający uznany środek leczniczy. W słoikach po złr. 3·20 z obszernym opisem użycia i świadectwami mają na składzie w **Pradze aptekarz Fürst**, w **Wiedniu aptekarz J. Weiss, Mohrenapotheke** Tuchlauben 27.

Główny skład wędlin
Józefa Jankowskiego
we Lwowie, przy ulicy Teatralnej l. 12.
Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych zaopatrzyłem **swój skład wędlin** w najobfitszy zapas wszelkich najwyborniejszych wyrobów w zakres masarstwa wchodzących, a to: **Szynki** z młodych wieprzów, świeżo wędzone, surowe i gotowane; **Polędwice, Wędzonki** i **Rolady** w różnych gatunkach, **Ozory, Kiełbasy** pieczone, krajane i siekane, **Małe Kiełbasy do gotowania** krajane i siekane, **prosięta** i wszelkie różne wędliny najwyborniejszej jakości.
Usilnie starać się będę, by Szan. P. T. gości moich najlepszymi wyrobami zadowolnić. Polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności i upraszam uprzejmie o liczne odwiedziny. — Wszelkie zamówienia z prowincji starannie i natychmiast będą załatwione.
Z głębokim szacunkiem *Józef Jankowski.*

Ogromny szereg słabości nerwowych

począwszy od nerwowego bolu głowy, aż do skłonności apoplektycznych (udarowych), z dawien dawna urągał sprytowi sztuki lekarskiej. Dopiero w nowszych czasach nabyto przekonania, że najprostszą drogą do wyleczenia jest odpowiedne traktowanie skóry. Jestto pewnik fizjologiczny, który po rozmaitych eksperymentach, okrąża teraz całą ziemię, interesując zarówno sfery naukowe, jak i ludzkość chorą na nerwy. Były lekarz wojskowy Roman Weissmann z Vilschofen, wynalazł i przez 50 lat praktyki wypróbował sposób kuracyjny, który polega w tem, że ***przez codziennie jednorazowe obmycie głowy wprowadza się do systemu nerwowego wprost przez skórę substancje odpowiedne.*** *Wyniki tej metody są tak senzacyjne, że wydana przez wydawcę tej metody leczniczej broszura:*

Über Nervenkrankheit und Schlagfluss (porażenie mózgu), Vorbeugung und Heilung

w krótkim czasie doczekała się 17 wydań. Książka ta zawiera nietylko zrozumiałe pouczenia o istocie tej nowej terapji, i osiągniętych nawet w rozpaczliwych wypadkach skutków, ale także rozprawy poświęcone tej metodzie ze stanowiska naukowego przez ***prasę medyczną,*** *przedruki zdań wypowiedzianych przez powagi lekarskie, jako to:* ***Dr. med. P. Menière, profesora polikliniki dla kobiet w Paryżu, Rue Rougemont 10,— psychjatry Dra med. Steingrebera w lecznicy dla chorych nerwowych w Charenton, — król. Radcy sanitarnego Dra Cohna w Szczecinie, — wielkoks. lekarza okręgowego Dra Grossmana w Jöhlingen, — naczelnego lekarza szpitalnego Dra P. Forestier w Agen, — tajnego radcy Dra Scheringa na zamku Gutenfels koło Ems, — Dra med. Darsesa lekarza naczelnego i dyrektora galw. terapeut. zakładu dla chorych nerwowych w Paryżu, Rue St. Honoré 334. — Dra medycyny i konsula Aschenbacha w Corfu, — ces. powiat. lekarza Dra Busbacha w Zirknitz, — ck. starszego lekarza sztabowego I. klasy Dra med. Jechla w Wiedniu. — Dra med. U. R. Schiesla w Osieku, — Dra C. Bongavel w La Ferriere, członka central. Rady hygienicznej we Francji*** *i wielu innych.*

Dlatego zaleca się gorąco nabyć wspomnioną broszurę wszystkim tym, którzy cierpią na przypadłości nerwowe, na nerwowość, *objawiającą się* **bólem głowy, migreną, kongestjami, wielką drażliwością, irytacją, biciem serca, powszechnym niepokojem i niedyspozycją,** *tudzież takim chorym, którzy doznali apopleksji, i wskutek tego cierpią* **porażenia, trudność** *lub* **niemożność mówienia, trudność przełykania, sztywność członków, i boleści** *w nich, częściowe* **omdlenie, osłabienie pamięci, bezsenność** *itp. którzy już szukali pomocy lekarskiej, i mimo znanych środków, jakoto dyety, hydropatji, nacierań, elektryzowań, galwnizowań, kąpieli parowych, borowinowych i morskich, —* **nie doznali żadnego wyleczenia ani polepszenia,** *— nakoniec takim* **osobom, które się obawiają apopleksji,** *i mają do tego przyczynę, doznając* **objawów trwogi, zajęcia głowy, bolu głowy połączonego z zawrotem, świeczek w oczach lub ćmienia, nacisku w ciemieniu, szumu w uszach, cierpnięcia i trętwienia rąk i nóg,** *a zatem wszystkim krewnym osób tych* **trzech kategoryj nerwowych,** *niemniej* **dziewczętom cierpiącym na blednicę** *i wskutek tego osłabionym, a* **także osobom zdrowym, nawet młodym, które umysłowo wiele pracują,** *i które chcą zapobiedz reakcji działań umysłowych.*

Franco i bez kosztów można tę broszurę dostać za pośrednictwem **apteki K. KRZYŻANOWSKIEGO we Lwowie.**

Najlepsza metoda
do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela p. **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct.; wyższego 2 złr. 60 ct. Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z **Niespodzianki**, gdyż w niektórych egzemplarzach **kursu wyższego** znajdują się kupony dające prawo do otrzymania cennych dzieł cennych, jako podarunków bezpłatnie.
Metoda języka angielskiego dla samouków, z wymową 1 zł. 20 ct.
Skład główny w księgarni **Szmidta i Czajkowskiego** w Lwowie.

Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu
EAU ALLEMANDE
Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flakonie.
Do nabycia w Paryżu u P. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin, we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.